

KATOLIK POLSKI

Redakcja i Administracja:

Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.

P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 49

Katowice, czwartek 28-go lutego 1929.

Rok V

Telegramy.

Wizyta premiera Bartla w Gdańsku. Warszawa. (Pat.) Premier Barwraz z Ministrem Kühnem wyjechali wtorek wieczór do Gdańska.

Bankiet na Zamku.

Warszawa. (AW.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora polskiego w Paryżu Chlapowskiego, a o godzinie 1 rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu, który po audjencji pozostał na Zamku na specjalnie wyznaczonym na jego cześć śniadaniu.

Zniesieniem ograniczeń dla żydów.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu komisji oświatowej obradowano nad wnioskiem posła Grünbauma, w sprawie zmiany o szkółach akademickich, żądającym zniesienia art. 36-go, pozwalającego na ograniczenie w dopuszczaniu uczniów do szkół uniwersyteckich. Po wywionej dyskusji przeszła większością głosów rezolucja następującej treści: „Jm wzywa Rząd do zaprojektowania podków, zmierzających do tego, aby wszelkie wyższe mogły w najbliższym czasie przyjmować wszystkich zgłaszających się i uprawnionych do studiów w ich uczelniach kandydatów.

Skutek śnieżycy żołnierze przekroczyli granicę litewską.

Wilno. (Pat.) Dnia 23 b. m. wieczorem w rejonie Niemenczyzna czterej żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, ażając służbowo z jednego posterunku inną strażnicę, zbłądzili wskutek śnieżycy i przekroczyli granicę litewską. Zatrzymały ich litewskie straże graniczne. Następca wileńsko-grodzkiego starosty ał się na granicę i nawiązał kontakt z mendantem litewskiej straży granicznej, od którego na życzenie wydania polskich żołnierzy otrzymał odpowiedź, że przymani żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza w najbliższych dniach po zawiązaniu formalności będą wydani. Dodca litewskiej straży granicznej oświadczył przedstawicielowi Polski, że sprawa dania zatrzymanych żołnierzy nie napotyka żadnych trudności, gdyż władze litewskie, przeprowadzając dochodzenia, stwierdziły i ustaliły dostatecznie fakt przypadkowego zabłąkania się polskich żołnierzy.

Straszny wybuch.

Berlin. (Pat.) W zakładach azotowych „Trostberg“ pod Traunsteinem zdarzył się w poniedziałek w południe wielki wybuch. Wieża 30-to metrowej wysokości, stojąca w pobliżu miejsca wybuchu, została przez eksplozję obalona i zjechała pod sobą kilkunastu robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruntem 2 zabitych, 6 bardzo ciężko rannych i kilkunastu robotników lżej rannych. Wzrostła wywołana została przez niedostateczne zabezpieczenie, przewidziane dla naprawy maszyn. Szkody są olbrzymie i dotychczas niemożliwe do oceny. Całe miasto Trostberg zostało dotknięte katastrofą osnute chmurami dymu.

Minister Mironescu o stosunkach polsko-rumuńskich.

Warszawa. (PAT.) We wtorek o godz. 11-ej rano minister spraw zagranicznych Rumunii Mironescu przyjął kolejno w apartamentach poselstwa rumuńskiego przedstawicieli prasy polskiej, a następnie warszawskich korespondentów pism zagranicznych.

Mówiąc o swej wizycie, noszącej charakter ściśle kurtuazyjny, która miała jednakże na celu podkreślenie przyjaźni i sojuszu, łączącego Polskę z Rumunią, minister stwierdził, że zarówno u członków Rządu, jak i u przedstawicieli całego narodu polskiego spotkał się z jak najżyczliwszym przyjęciem, które było wyrazem sympatii i przyjaźni nie tylko dla jego osoby, lecz i dla całego narodu rumuńskiego, za co też imieniem całego narodu rumuńskiego składa najserdeczniejsze podziękowania.

Z kolei minister Mironescu podkreślił, że sojusz polsko-rumuński, mający na celu utrzymanie pokoju, nie jest jedynie porozumieniem rządów, lecz, że jest on dowodem głębokiej przyjaźni, łączącej oba narody i niezbędnym warunkiem dla zagwarantowania ich przyszłości, a może nawet i ich bytu. W rozmowach z polskimi mężami stanu, minister Mironescu miał sposobność stwierdzić całkowitą zgodność poglądów na szereg zagadnień międzynarodowych.

Co się tyczy sprawy stosunków polsko-rumuńskich w wspomnianych rozmowach zastanawiano się nad sposobem osiągnięcia ściślejszego zbliżenia w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i innych, mających dla obu stron poważne znaczenie. Poza tem minister Mironescu oznajmił, że marszałek Piłsudski w rozmowie zawiadomił go o swym zamiarze

spędzenia również i w tym roku wakacji jesiennych w Rumunii. Minister Zaleski zaś zapowiedział swą wizytę w Bukareszcie na maj br.

Odpowiadając następnie na stawiane mu pytania minister Mironescu oświadczył, że sprawa optantów polskich w Rumunii nie mogła być uregulowana przed innymi podobnymi kwestjami, by nie stworzyć precedensu, który w następstwach swoich mógłby się okazać niebezpieczny dla Rumunii. Ponieważ jednak sprawa optantów wogóle zbliża się do uregulowania, przeto sprawa optantów polskich będzie mogła również być niebawem załatwiona. Minister oświadczył, że porozumiał się już z ministrem Zaleskim, iż specjalna delegacja polska spotka się z delegacją rumuńską celem zbadania tej sprawy i przyspieszenia jej załatwienia.

Odpowiadając następnie na pytania w sprawie stosunków rumuńsko-węgierskich minister zaznaczył, że jedna z głównych przeszkód na drodze do uregulowania tych stosunków jest wysuwana przez nieoficjalne czynniki węgierskie sprawa rzekomej konieczności rewizji istniejących traktatów. Konieczności tej Rumunia bezwarunkowo uznać nie może nie tylko ze względów osobistych, lecz także ze względu na niebezpieczeństwo stworzenia precedensu, który mógłby się okazać nader niewygodnym również i dla szeregu innych państw.

W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi minister Mironescu mówił o znaczeniu sojuszu polsko-rumuńskiego, oraz o konieczności uszanowania istniejących traktatów. Minister wspominał również o wielkim znaczeniu prasy jako kierowniczej opinii publicznej.

Memoriał min. Groenera w parlamencie

Berlin. (PAT.) Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia parlamentu była sprawa interpelacji komunistów w sprawie znanego memoriału Grönera o budowie pancernika. Uzasadniał interpelację poseł Stöcker, który uznał memoriał ten, jako szczere i otwarte wypowiedzenie się imperjalistów niemieckich za braniem udziału w wojnie przeciwko Rosji. Stöcker zarzucił dalej ministrowi Grönerowi, że budżet wojskowy Niemiec jest tajemniczy i zawiera jakieś ukryte pozycje, ponieważ niemożliwa jest rzecz, aby Reichswehra, licząca tylko 115 tys. żołnierzy, wymagała aż 700 milj. marek niem. Stöcker wspominał, że budżet wojskowy armii cesarskich Niemiec, liczącej 367 tys. żołnierzy, wynosił tylko 726 milj. i podkreślił, że Polska, mająca 263 tys. żołnierzy, powinna w porównaniu z kosztami Reichswehry posiadać budżet 1 miliard 700 milj. m. n. Tymczasem budżet Polski na wojsko wynosi 376 milj. m. Setki więc milionów wydawane są na

cele nielegalne. Stöcker zakończył swe przemówienie w sposób następujący: Oskarżamy rząd Rzeszy o świadome przygotowywanie wojny imperialistycznej.

Następnie zabrał głos kanclerz Müller, oświadczaając, że memoriał min. Grönera był tylko fachowym orzeczeniem, przeznaczonym dla poinformowania członków gabinetu. Ze względu na ten cel memoriał nie miał być wcale ogłoszony. Kanclerz Müller ostro wystąpił przeciwko zarzutom komunistycznym, jakoby Niemcy przygotowywały się do udziału w wojnie przeciwko Rosji. W dalszym ciągu kanclerz zastrzegł się przeciwko temu, jakoby budżet Reichswehry zawierał tajemnicze pozycje, oraz przeciwko porównywaniu budżetu niemieckiego z budżetami innych państw. Tutaj kanclerz Müller przytoczył, że budżet wojskowy Niemiec stanowi zaledwie 25% całego budżetu, podczas gdy budżet wojskowy Francji stanowi 30%, a Polski 38% całego budżetu.

Rozwój Śląska polskiego.

Zatarg w stosunkach pracowniczych na Górnych Śląsku, każe zwrócić baczniejszą uwagę na warunki rozwojowej tej wyjątkowej dzielnicy, w której niewiele więcej ponad milion ludności, wytwarza wielkie bogactwa przemysłowe, stanowiące o rozwoju i dobrobycie Rzeczypospolitej.

Ostatnio czasopismo „Strażnica Zachodnia“ podało wyczerpujący obraz warunków pracy na Górnym Śląsku, stanu przemysłu górniczo-hutniczego w latach 1922 do 1928, rynków zbytu i ustosunkowania się do nich produkcji a także jej zależności od Niemiec i Polski.

Z drobiazgowej, na cyfrach opartej analizy odnośnych stosunków wypadło, że Górny Śląsk jest bezsprzecznie integralną częścią Polski, bezpośrednio z nią geograficznie i gospodarczo związaną, stanowiąc dopełniającą się wzajemnie całość, i że szukać musi dróg, wiodących do coraz ściślejszego zespolenia.

Konieczność ta ujawniła się szczególnie w czasie t. zw. wojny celnej z Niemcami. Sądono, że cofając kontyngent przywozowy węgla, wymierzano nie tylko cios ruinujący przemysł śląski, ale podkopano jego związek z Polską. Tymczasem stało się przeciwnie. Przemysłowcy ślascy przekonali się dowodnie, że jedynie wszechstronny rozwój gospodarczy Polski zapewnić im może pomyślność i dobrobyt. Wewnętrzny rynek kraju o szerokich możliwościach, może bowiem zapewnić znacznie pewniejszy zbytni, niż ciągle kurczący się rynek niemiecki.

Przylączenie Śląska do Polski nie mogło się obejść bez silniejszych wstrząśnień. Wojna i jej skutki zatałowały rozwój gospodarczy w całej Europie, a zastój odbijał się w szczególności na okęgach wysoko uprzemysłowionych. Rabunkowa gospodarka okupacyjna na ziemiach polskich obezwładniła ich ekspansję, forsowna zaś produkcja przemysłu śląskiego dla celów wojny wyczerpała jego siły. Pogorszyła jeszcze ogólną sytuację długo trwająca inflacja.

Przemysł śląski nie zorientował się też zrazu dostatecznie w rynku polskim, nie posiadał na nim handlowych organizacji musiał dopiero zapoznać się z odmiennymi prawami i urzędzeniami administracyjnymi.

Pierwsze trzy lata były bardzo ciężkie we wzajemnych stosunkach. Zły stan gospodarczy Polski nie sprzyjał rozwinięciu akcji na rynku krajowym. I zdawało się, że sprawa będzie się jeszcze pogarszać w miarę postępu wojny celnej.

Tymczasem od 1925 r. stosunki zaczęły się zmieniać zasadniczo. Polska stopniowo leczyła swoje rany i przychodziła do równowagi gospodarczej. Jednocześnie wzrastała produkcja Śląska. Podczas gdy w roku 1922 wydobyto tam tylko 25.521.451 tonn węgla, w 1928 r. 29.000.000. Rósł też stale jego zbytni na rynku wewnętrznym. Z 10.071.511 w 1922 r. doszedł do 16.007.000 w 1928 r. Eksport wykazy-

wał silniejsze wahania. Przemysł śląski dowiódł, że posiada dużą żywotność i umiejętność w wyzyskiwaniu koniunktury. Rachując coraz więcej na rynek wewnętrzny, doprowadził do zawarcia ogólnopolskiej konwencji wszystkich kopalń podjętej w ten sposób, że zagwarantowano prawa słabszych przedsiębiorstw. A dodać należy, że konsumpcja węgla stale wzrastać będzie, o ile ulepszona zostanie sieć kolejowa i uprzemysłowione rolnictwo. Poza tem 40 procent ogólnej produkcji idzie na eksport, który utrzymuje się mniej więcej na stałym poziomie.

Osobnego studjum wymagałoby opisanie tych trudów, jakie zadano sobie w celu wyszukania rynków zbytu dla węgla, zastępujących rynek niemiecki. Najważniejszą jest tu grupa nadbałtycka, która pochłonięła w 1928 r. 4.800.000 tonn, podczas, gdy skandynawska 1.600.000. Rozwój eksportu do tych krajów zawdzięczamy usprawnieniu transportów kolejowych, budowie specjalnej kolei, łączącej Śląsk z morzem i budowie portu w Gdyni.

Poteżną dźwignią życia gospodarczego Polski będzie żelazno-hutniczy i cynkowy przemysł śląski. I tu rynek wewnętrzny ma decydujące znaczenie. Dowodem tego jest, że od roku 1923 zbył na tę produkcję niemal podwoił się, a jeszcze nasycenie rynku nie zostało nawet w części dokonane, wobec braku środków na przeprowadzenie koniecznych inwestycji.

Reasumując to, co zostało powiedziane skonstatować należy, że główną podstawą przemysłu górnośląskiego jest rynek wewnętrzny. Przemysł śląski jest stosem pacierzowym organizmu gospodarczego Polski, gwarancją jej niezawisłości ekonomicznej i politycznej. I nlema wątpliwości, że przy wielkiej pracowitości i wytrwałości swego robotniczego ludu, Śląsk posuwać się będzie na coraz wyższy stopień rozwoju.

Przegląd polityczny

Budowa tanich mieszkań.

Dnia 20 b. m. pod przewodnictwem prezesa rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tem przyjęto między innymi projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, projekt ustawy o taksie notarialnej oraz projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań rozwiązuje niesłychanie ważne zagadnienie udostępnienia szerokim rzeszom ludności niezamo-

żnej zdobycia odpowiedniego dachu nad głową. Realizacja tego projektu zaspokoi bezwzględnie dręczący społeczeństwo nasze głód mieszkaniowy, będący prawdziwą klęską społeczną i spowoduje doniosły zwrot w dotychczasowej sytuacji.

Jak się dowiadujemy, projekt powyższy opiera się na zamierzonej podwyżce dotychczasowych stawek komornego, przyczem podwyżka ta obciąży w pierwszym rzędzie lokatorów większych mieszkań, bardzo nieznacznie zaś dotknie małe lokale. Dodać należy, że podwyżka komornego będzie progresywna, rozłożona na dłuższy okres czasu.

W dalszym ciągu projekt przewiduje opodatkowanie tej podwyżki komornego, mianowicie 75 proc. podwyżki właściciele domów będą płacić na rzecz funduszu budowlanego, zaś 15 proc. obowiążani będą zużytkować na remont domów.

Z wpłaconych z tego źródła podatków utworzony zostanie fundusz budowlany, którym zarządzać będzie specjalna instytucja p. n. „Państwowy fundusz budowlany”. Zadaniem tej instytucji będzie operowanie rozporządzalnemi sumami w kierunku popierania budowy tanich mieszkań przez udzielanie kredytów na dogodnych warunkach itp.

Pieniądze zagraniczne dla żydów w Polsce.

W ciągu ostatnich kilku lat powstało w Polsce mnóstwo żydowskich „spółdzielni”, głównie kredytowych, które nie mają jednakże na celu — jak wiele z podobnych organizacji polskich — „zwalczanie ustroju kapitalistycznego” i wprowadzenie na jego miejsce nowego, a przeciwnie — podtrzymanie kapitalistów prywatnych: kunców i rzemieślników żydowskich. Spółdzielnie te posiadają w Warszawie „Bank Spółdzielni”, który jest centralą dostarczającą im kredytu. Głównym źródłem tych kredytów jest specjalna organizacja finansowa „Fundation”, utworzona przez żydów amerykańskich dla wspierania żydów w Polsce.

Na tle gospodarki deficytowej w „Banku Spółdzielni” wynikły ostre starcia między przedstawicielami spółdzielni i kierownikami banku. Również i przedstawiciele „Fundation” zażądali gruntownej reorganizacji gospodarki w tym banku.

Obecnie — jak donoszą pisma żargonowe — doszło do porozumienia i przedstawiciele „Fundation” zgodzili się na udzielenie bankowi dalszej pomocy w postaci pożyczki bezprocento-

wej w wysokości 350 tysięcy dolarów na 4 lata, poza tem na pokrycie połowy dotychczasowego deficytu banku.

Nowe stronnictwo w Niemczech.

Dotychczasowe próby rekonstrukcji gabinetu i stworzenia wielkiej koalicji, nie dały żadnych wyników. Prasa berlińska krytykuje bardzo ostro taktykę poszczególnych frakcji, najostreż zaś wypowiada się o grze centrowców i ludowców.

Socjalistyczny „Vorwärts” oświadcza, iż gra i intryga partii paraliżuje zdolność do pracy zarówno parlamentu, jak i gabinetu. Nawet zbliżona do ministra Stresemanna „Deutsche Allgemeine Ztg.” nazywa taktykę niemieckiej partii ludowej nieszczęśliwą i ostro ją krytykuje. Dzienniki demokratyczne i socjalistyczne wskazują, iż tego rodzaju praktyki polityczne kompromitują poprostu parlamentaryzm w Niemczech. „Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze, iż wobec niezadowolenia, jakie zachowanie się stronnictw umiarkowanych wywołało w opinii publicznej, zanoszą się na powstanie nowego stronnictwa w Niemczech, któreby za podstawę swego istnienia wzięło obronę interesów państwa.

Echa memoriału Groenera.

Tygodnik pacyfistyczny „Die Menschheit” zamieszcza artykuł posła Thugutta, który obrazuje wrażenie, jakie wywołał memoriał Groenera w Polsce. Charakteryzując stanowisko polskiej prasy lewicowej, poseł Thugutt stwierdza, że cała prasa pomimo różnic partyjnych, odrzuca solidarnie insynuacje, jakoby Polska zamierzała wywołać konflikt zbrojny z Niemcami. Niewątpliwie w Polsce, jak zresztą w każdym kraju, z wyjątkiem może jednej Szwajcarii, istnieją ludzie, którzy marzą o powiększeniu granic państwa. Ludzi tych jest jednak zaledwie mała garstka. Pogląd, że wojna nawet zwycięska, byłaby zgnębna dla Polski, zyskuje coraz bardziej na sile. Tego rodzaju dokumenty, jak memoriał min. Groenera, nie mogą ułatwić rozwoju idei pacyfistycznej.

Dlaczego Niemcy nie chcą Trockiego?

Okazuje się obecnie, iż na decyzję gabinetu Rzeszy Niemieckiej, odmawiając wizy na pobyt w Niemczech Trockiemu, wpłynął list, jaki wystosował hrabia Westarp do kanclerza Rzeszy. Hrabia Westarp w swym liście w imieniu całej partii niemiecko-narodowej kategorycznie protestuje przeciwko pobytowi w Niemczech Trockiego, uważając, że zagrażałoby to porządkowi i bezpieczeństwu Rzeszy Niemieckiej.

Dyskusja nad projektem kanadyjskim o mniejszościach.

Prasa francuska żywo omawia projekt delegata kanadyjskiego Danduranda, wystosowany do Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych. „Petit Parisien” pisze: Delegat kanadyjski domaga się rozwiązania dotychczasowej komisji trzech, której zadaniem jest badanie skarg mniejszości, kierowanych do generalnego sekretariatu Ligi. Spowodowałoby to niesłychane przeciążenie owych 14 dyplomatów, którzy wchodzi w skład Rady Ligi. Rada musiałaby narazie stracić wiele tygodni na badanie podobnych kwestyj, jak dopuszczalność zamknięcia jakiejś szkoły na G. Śląsku. Dziennik uważa przeto wspomniany wniosek, za niedający się do zrealizowania.

Rozłam wśród komunistów duńskich.

Donoszą z Kopenhagi, iż partja komunistyczna Danii przechodzi ciężkie przesilenie. Pod wpływem ostatnich aresztowań trockistów, a zwłaszcza deportacji Trockiego, trockiści rozwinęli gwałtowną agitację, która doprowadziła do zdobycia większości na posiedzeniu centralnego komitetu duńskiej partji komunistycznej. W związku z tem nastąpiła secesja zwolenników Moskwy. Obie partje rozpoczęły między sobą ostrą walkę.

Przed objęciem władzy przez Hoovera

Do Waszyngtonu przybył nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover. Ma on zamiar poświęcić swój ostatni tydzień przed objęciem czynności prezydenta w Białym Domu na utworzenie ostatecznego swego gabinetu, oraz przygotowanie mowy, którą ma wygłosić przy uroczystym obejmowaniu władzy.

Ameryka w trybunale w Hadze.

Sekretarz stanu Kellog przesłał przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich mocarstw sygnatariuszy protokołu o międzynarodowym trybunale sprawiedliwości notę, w której Stany Zjednoczone zajmują zdecydowane stanowisko wobec tego trybunału. Stany amerykańskie skłonne są przystąpić do międzynarodowego trybunału pod warunkiem, że wynaleziona zostanie taka formuła, która zabezpieczać interesy stanów, zdoła jednocześnie opanować trudności, wytworzone przez zastrzeżenia amerykańskie, stanowiące, iż trybunał nie będzie powstrzymywał decyzji Stanów Zjednoczonych korzystania z wszelkich odroczeń, celem zasięgnięcia opinii doradczey we wszystkich tych sporach, które dotyczyć będą interesów Stanów Zjednoczonych.

ALEKSANDER KORNEŁ DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

43)

—o—

(Ciąg dalszy).

— Pan jest straszny człowiek. Aż mi w głowie kręci od tych rzeczy. Nie mogę teraz jasno myśleć. Proszę mi zostawić jakiś czas do zastanowienia się nad położeniem. Rozmówię się z bratem i on musi mi potwierdzić prawdziwość pańskich słów. Za kilka dni dam panu znać przez brata, kiedy będę mogła z panem mówić.

— Byle nie było za późno — odpowiedział, schylając głowę w ukłon.

Panna Michalina skinęła głową i wyszła.

Czerwiński szedł bez wytchnienia brzegiem Wisty w stronę Podgórze. Brzeg był raz kamienisty, to znów piaszczysty i wilgotny. Doszedłszy z trudem do mostu, łączącego Kraków z Podgórzem, wziął krytą taksówkę i kazał się wieść na dworzec w Podgórzu. Tam zakupił bilet do Katowic i wsiadł do pierwszego pociągu w stronę Krakowa.

Na dworcu krakowskim wyrzwał oknem, lecz natychmiast cofnął się. Przy wejściu do wozu spostrzegł Sikorskiego a o parę kroków dalej Barcza.

Nie namyślając się ani chwili wyszedł Czerwiński z wozu przez drzwi, prowadzące na drugą stronę pociągu i wyskoczywszy na przejście między torami, począł iść spieszenie ku tyłowi pociągu. Na sąsiednim torze stał właśnie inny pociąg, więc mógł niedostrzeżony posuwać się dalej. Obawiał się wsiąść do tego

drugiego pociągu, gdyż przypuszczał, że policja będzie go również przepatrywać.

Gdy doszedł do pustej przestrzeni, natknął się na kolejarza, przechodzącego właśnie na drugi peron.

— Co pan tu robi? — zapytał ostro służbisty urzędnik.

W każdym innym wypadku byłby Czerwiński odpowiedział po swojemu, tu jednak za wielu było niewygodnych świadków, żeby próbować awanturniczego rozwiązania sprawy. Zresztą odrazu wszystkie spojrzenia zwróciły się w tę stronę tak, że musiał uciec się do podstępów.

O kilkanaście kroków dalej biegł nieduży piesek. Czerwiński ujrzał go w tej chwili, gdy miał odpowiedzieć kolejarzowi i odrazu znalazł tę odpowiedź.

— Jakiś człowiek z kolei przechodził przez wóz i zostawił otwarte drzwi. Mój ulubiony piesek wyskoczył i uciekł mi. O, widzi pan? Tam pobiegł. Muszę go przecież schwytać.

Kolejarz spojrzał na pieska i nie się już nie odezwał. Czerwiński poszedł dalej. Kiedy zbliżył się do pieska, zagwizdał na niego zeicha i wyciągnął rękę, żeby go pogłaskać, gdyż czuł, że kolejarz patrzy za nim. Jednak pies wyszezerzył zęby i zawarczał, a równocześnie jakiś pan spojrzał podejrzliwie. Czerwiński rozejrzał się dokoła. Miejsce, w którym się znajdował, nie było jasno oświetlone, gdyż latarnie stały w większych odstępach. O kilka kroków dalej widać było balustradę mostu, prowadzącą nad podkopem w ulicę Lubicz. Ztyłu stał na środku toru bez ruchu kolejarz, który go przed chwilą zapytał co robi w miejscu niedostępnym dla publiczności. Na peronie wreszcie dojrzał policjanta, patrzącego z łepa ciekawością w jego stronę i gotowego „wskroczyć”.

Niewiele myśląc, począł Czerwiński iść ku mostowi. Za sobą usłyszał krzyk kolejarza:

— Panie, wróć pan, bo tam nie wolno chodzić!

Nie słuchał, tylko poskoczył ku poręczom mostu. Zmierzył okiem wysokość muru. Pod mostem widać było w tej części kamienne schody, które zmniejszały nieco odległość od powierzchni mostu. Czerwiński przeskoczył lekko poręcz i ujął jej podstawę, zwieszając się ciałem na rękach. W pewnej chwili, gdy nie było żadnego przechodnia, puścił żelazne pręty i spadł na schody, dotykając ich stopami. Stracił wprawdzie równowagę i upadł na wyciągnięte przed sobą dłonie, lecz już się dźwignął i zbiegł szybko wdół, poczem popędził ulicą Lubicz ku Strzeleckiej.

Pędząc co sił, słyszał, że z mostu krzyczano za nim: „Trzymaj!” Skreślił w ulicę Strzelecką i przystanął tuż za narożnikiem, obok muru ogrodowego. Nadjechała właśnie z przeciwnej strony wolna taksówka. Czerwiński zatrzymał ją, wsiadł i kazał się wieść w stronę Łobzowa.

Przejeżdżając pod podkopem, spojrzał drwiąco na most, na którym stał policjant i kilku kolejarzy, wpatrzonych w głąb ulicy.

— Czekajcie sobie zdrowo! — szepnął.

Gdy znalazł się w ulicy Kazimierza Wielkiego, zapytał szofera, czyby go nie mógł zawieźć aż do Katowic.

— Nie mogę, panie, bo to noc i w razie wypadku byłbym bezradny.

— Ja panu dobrze zapłacę i zobowiązuję się pokryć wszelkie straty. Ile pan żąda za jazdę?

— Dwieście złotych nie będzie za dużo o tej porze.

— Dam trzysta.

— Pan nie lubi się targować.

— Z dziełnymi ludźmi nigdy.

(C. d. n.)

Aresztowania na Pomorzu.

„Katolik“ bytomski pisze: Bezpośrednio po rozwiązaniu Sejmu śląskiego i aresztowaniu kierownika niemieckiego „Volksbundu“ w Polsce, byłego posła Ulitza, cała prasa niemiecka rozpoczęła zorganizowaną propagandę antypolską.

W tej propagandzie, zwróconej przeciwko państwu polskiemu, znalazły się wystąpienia, skierowane i pod naszym adresem, to znaczy pod adresem Polaków w Niemczech.

Brak miejsca, a przede wszystkim bezmyślność i głupota tych głosów, każe nam przejść do porządku dziennego nad większością z nich. Jedno tylko chcemy stwierdzić. Część prasy niemieckiej w ostatnich czasach otwarcie wzywała organa policyjne do wkroczenia w działalność naszych organizacji, wskazuje nawet osoby, którym organa te miałyby się zająć.

Równocześnie z temi wołaniami, bo w dniu 17 lutego na terenie, gdzie mieszka polski lud kaszubski zostało aresztowanych kilku Polaków z Kaszuby, m. in. Rudnik, Wróbel, Wierkus, Prądyński, Jakubek oraz nauczyciel Polak, nazwiskiem Bauer, pochodzący z Warmii.

Na dwie okoliczności w związku z tem pragniemy zwrócić uwagę: 1) aresztowanie to nastąpiło podczas zbierania podpisów, celem zakładania prywatnych szkół polskich, które w myśl ordynacji pruskiej mogą być zakładane oraz 2) dokonane zostało na terenie, gdzie wszelki przejaw życia polskiego wśród oddanego polskości ludu kaszubskiego wzbudza wśród Niemców wyjątkową wprost nienawiść i przeciwdziałanie.

Lud kaszubski, zamieszkujący powiaty bytowski i lenborski (Rejencja koszalińska) mimo różnych szykan na jakie był narażany za przyznawanie się do polskości, przetrwał w swym poczuciu narodowym. Fakt ten, będący żywym zaprzeczeniem bajek niemieckich o tem, iż Kaszubi nie uważają się za Polaków, nie dawał oddawna spokoju miejscowym „Hurrapatriotom“ niemieckim. Do tego jeszcze istniały

możliwości utworzenia na tym terenie prywatnych szkół polskich!

* * *

O ile wiemy, władze niemieckie zastrzegają się bardzo stanowczo przeciwko temu, żeby wiązać sprawę tych aresztowań z zapisami do szkół polskich. Z wiadomości, które ukazały się w prasie niemieckiej, dowiadujemy się, iż przeciwko 7-miu aresztowanym skierowano „sieben Landesverratsanklagen“. Prasa niemiecka pisze nawet o „einer grossangelegten Spionageorganisation“, która od miesiąca miała działać na terenie kaszubskim! Kto zna jednak spokojny teren rolniczy powiatu bytowskiego, na którym nie ma ani fortec, ani mostów, a wojska i policji niemal się nie widzi, tego mimowoli muszą zastanowić wszystkie te informacje. Dlatego to wieści, rozsiewane przez prasę niemiecką, musimy traktować z najwyższą ostrożnością, jeśli nie z niedowierzaniem. Jesteśmy w ostatecznym razie skłonni raczej przypuścić, że może część z aresztowanych, przeważnie — o ile wiemy młodych ludzi, padła ofiarą sprytnych zastawionych sieci. Prowokatorzy bowiem, niestety, są w każdym państwie. Nie brak ich napewno i w Niemczech.

Nie mając dotychczas żadnych dokładnych danych co do całej sprawy, ograniczamy się do powyższych uwag. Jeśli istotnie okazałoby się, w co nie wierzymy, że aresztowani uprawiali zdradę stanu, nie staniemy w ich obronie, choć i w tym wypadku — zdaniem naszym — cała owa zdrada, byłaby w pierwszym rzędzie skutkiem ich młodego wieku bądź życiowego niewyrobinienia. Jeśli natomiast okaże się, iż Polaków — obywateli niemieckich wpląta się w afery, potrzebne dla innych celów, wówczas sprawę całą oświecimy tak wyczerpująco, że prowokatorom może raz na zawsze odechce się igrzać z mniejszością polską w Niemczech.

Narazie musimy czekać, przejmując z ostrożnością wszystkie wieści rozsiewane w prasie niemieckiej.

Stresemann o przesileniu parlamentaryzmu.

Berlin. (PAT). Minister Stresemann wygłosił na zebraniu partii ludowej mowę o sytuacji wewnętrznej, która wywołała wielkie wrażenie. Stresemann oświadczył, że parlamentaryzm niemiecki przechodzi obecnie kryzys. Powodem tego jest odwoływanie przez partje swych ministrów z rządu. Minister Stresemann oświadczył dalej,

że partja nie ma prawa zmuszać swych członków do wycofywania się z rządu. Decydować o tem mają prawo wyłącznie sami ministrowie.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, odraczającą sprawę utworzenia wielkiej koalicji do czasu ukończenia rokowań o odszkodowania wojenne w Paryżu.

Trocki zaginał!

Praga. (PAT). „Lidove Noviny“ podają, że na wypadek zwrócenia się do władz czechosłowackich o zezwolenie na przyjazd Trockiego, decyzję w tej sprawie powyższe sama rada ministrów tak, jak to się działo z podobnymi prośbami, pochodzącymi od członków rodziny Habsburgów.

Według dziennika „Narodni Listy“ Dom Robotniczy w Brnie miał się

zwrócić telegraficznie do poselstwa czechosłowackiego w Angorze z oświadczeniem, że w wyniku podjętych u władz czechosłowackich kroków, sprawa azylu dla Trockiego wydaje się możliwa do załatwienia. Na to otrzymano z Angory depeszę, głoszącą, że Trockiego w tamtejszym mieście pomimo 3-dniowych poszukiwań nie odzaleziono.

dy zmuszoną byłaby bawarska partja ludowa do odwołania swego męża zafiancowanego w gabinecie Rzeszy, ministra poczt i komunikacji Schätzla. Temsamem przeszłaby bawarska partja ludowa do opozycji rządowej i obecny gabinet Müller'a nie rozporządzałby już relatywną większością w parlamencie niem. Czy w takim razie zdolałby utrzymać przy rządzie, jest rzeczą wątpliwą.

Marszałek Foch znowu chory.

Paryż. (Pat.) Biuletyn o zdrowiu marszałka Focha donosi o utworzeniu się nowego ogniska zapalnego. Temperatura jest w dalszym ciągu podwyższona i wypoczynek jest konieczny.

Stracenie 19-letniego mordercy.

Paryż. (Tel. wł.) W Amiens wyrokowany został wyrok śmierci na 19-letnim młodzieńcu, który zamordował dwie 70-letnie starszuszki.

Z Śląska Opolskiego

Wprowadzenie nowego nadprezydenta prowincji górnośląskiej, nadburmistrza miasta Zabrze dr. Lukaschka odbędzie się dnia 9 kwietnia b. r. przez ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego.

Z Bytomskiego.

Towarzystwo młodzieży pod opieką św. Stanisława Kostki w Bytomiu urządziło ostatniej niedzieli przedstawienie teatralne na sali p. Pawelczyka na Rozbarku. Odegrano piękną sztukę narodową „Karpaccy górale“. Popisy amatorów zasługują na uznanie.

Za napad na tramwaj miejski, jadący z Rokitnicy do Bytomia sąd w Bytomiu skazał pod koniec zeszłego roku niejakiego Antoniego Maciwodę z Miechowic na rok i tydzień domu karnego, na tydzień aresztu oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. Prokuratura i skazany wyroku nie przyjęli, przeto sprawa była jeszcze rozpatrywana przed złą karna, która zatwierdziła wyrok wydany przez sąd ławniczy.

Z Zabrskiego.

Katolicki zarząd kościelny w Zaborzu nabył w drodze kupna oberżę Knopika przy ulicy Gwidona. Dotychczasowa sala będzie przebudowana na kościół, resztę zabudowań na probostwo i schronisko młodzieży. Przebudowa zostanie przeprowadzona jeszcze w bieżącym roku.

W niedzielę 10 lutego obchodziło Towarzystwo śpiewu „Chopin“ w Zabrze swą uroczystość pierwszej rocznicy istnienia. Nasamprzód odbyło się walne zebranie, na którym wybrano na nowo wszystkich członków starego zarządu, następnie wieczór pieśni z programem bardzo urozmaiconym. Liczne zebrana publiczność darzyła śpiewaków niemiłymi oklaskami.

W ubiegłą sobotę odbył się pogrzeb śp. Jana Chrośnika, działacza narodowego i społecznego, który postradał życie na kopalni „Konkordja“ przy Zabrze. Ołbrzymi orszak pogrzebowy odprowadził zwłoki do kościoła św. Andrzeja i na cmentarz.

Z Gliwickiego.

W sprawie zamordowania niezameżonej Guzówny w Radoni donoszą jeszcze, że podejrzanym o współudział w zbrodni jest opiekun zamordowanej, niejaki Jonik. Wymieniony usiłował zbrodnię zatuzować, podając w urządzie stanu cywilnego, że Guzówna poślęła igłę, która spo-

wodowała jej śmierć. Jonik znajduje się na wolnej stopie, ponieważ nie zachodzi obawa ucieczki. Pistolet, którym popełniono zbrodnię, znaleziono u jednego z przyjacieli mordercy Koziółka.

Z Raciborskiego.

Na czas bliżej nieokreślony wstrzymano wszelki ruch na kolejce Pietrowice — Kietrz i to z powodu zasp śnieżnych, których dotychczas nie udało się usunąć.

Gazety niemieckie donoszą, że warsztaty kolejowe w Raciborzu nie będą zamknięte. Tak samo nie zostaną zamknięte warsztaty kolejowe w Gliwicach. Kędzierzyn i Opole.

Z Opolskiego.

W posiadłości oberżysty Wolnego w Sporoku wybuchł ogień, który zniszczył domostwo oraz wszystkie zabudowania gospodarcze. Zwalczanie żywiołu było bardzo utrudnione z powodu braku wody. Uratowano tylko, część umebłowania. Prawdopodobnie ogień powstał od zbyt rozpalonego pieca.

W kościele parafialnym w Brynicy odprawił prymicie swoje nowowyswięcony ks. Franciszek Kurz. Na uroczystość tę zjechało się 20 księży. Piękne polskie kazanie wygłosił ks. proboszcz Komór z Bobrku (rodem z Brynicy). Następnie ks. prymicjan odprawił swą pierwszą Mszę św. Kazanie niemieckie wygłosił ks. proboszcz Giering z Kup. Po udzieleniu błogosławieństwa prymicyjnego odprawiono młodego kapłana do domu rodzicielskiego, gdzie odbyła się piękna uczta.

Trocki o swem więzieniu.

Paryż. (AW.) „Journal“ publikuje oświadczenie Trockiego, dotyczące jego deportacji. W pierwszych 10 miesiącach Trockiego dostawał całą korespondencję bez jakiegokolwiek cenzury. Zmiana nastąpiła dopiero w r. 1928, kiedy wzmogła się opozycja w Moskwie. W grudniu r. ub. pojawili się u Trockiego wysłannicy GPU. i przedłożyli mu wezwanie, aby zerwał z wszelką działalnością opozycyjną. Odrzucenie tego ultimatum stało się powodem wydalenia Trockiego z Rosji sowieckiej.

Wielka rada faszystowska.

Rzym. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się pierwsze posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej. Mussolini w dwugodzinnym referacie objaśnił tekst umowy z Watykanem. Sprawozdanie przyjął rada z entuzjazmem.

Ofiary autobusu.

Paryż. (Tel. wł.) Na przedmieściu Montparnasse wjechał autobus na tramwaj. Sześć osób zostało ciężko rannych, z których jedna zmarła w drodze do szpitala.

Wynurzenia Amanullaha.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki donoszą z Londynu, że sprawozdawca „Chicago Tribune“ udał się samolotem z Teheranu do Kandacharu, gdzie był przez

kilka dni gościem Amanullaha. Amanullah oświadczył, że pragnie odzyskać swój tron z powrotem i abdykował tylko dlatego, ponieważ przy pierwszych atakach dano mu do zrozumienia, że ataki te skierowane są wyłącznie przeciwko niemu. Przez abdykację Amanullah chciał zapobiec dalszemu rozlewowi krwi, jednakże obecnie doszedł do przekonania, że lud afgański potrzebuje go, wobec czego będzie usiłował dojść znowu do władzy. Ci, — powiedział Amanullah — którzy przedtem byli w opozycji w stosunku do wprowadzonych przez niego reform, zapewniają go obecnie o swej wierności. Amanullah nie sądzi, aby Anglicy popierali rewolucję.

Hańba XX wieku.

Waszyngton. (PAT). Senat ratyfikował konwencję genewską o zniesieniu handlu niewolnikami. W przemówieniu swem Kellog podkreślił, że na niektórych obszarach Afryki kwitnie jeszcze handel niewolnikami.

Straszny orkan w Ameryce.

New York. (Tel. wł.) W stanie Misuri szalał straszny orkan. Kilkanaście miejscowości zostało całkowicie zniszczonych. Jest wiele ofiar w ludziach, których liczby nie zdolano stwierdzić, gdyż połączenia telegraficzne stały pozrywane.

Holandja żąda wyjaśnień.

Bruksela. (Pat.) Belgijska Agencja Telegraficzna donosi, że poseł holenderski w Brukseli podał w belgijskim ministerstwie spraw zagranicznych kroki w sprawie rewelacji dziennika „Utrecht-scher Dagblad“ o tajnym układzie woj-skowym francusko-belgijskim.

Bawaria a podwyższenie podatku od piwa.

Monachium. (Tel. wł.) Według opinii rządowej gazety bawarskiej „Bayerischer Kurier“ wywołało w kołach bawarskiej partji ludowej (centrum bawarskiego) przyjęcie wniosków niem. ministra skarbu Hilferdinga, podwyższających podatek od piwa i skreślenie subwencji państwowej poszczególnym państwom związkowym o kwotę 120 milionów marek przez radę Rzeszy niem. wrażenie kłopotliwe. Gdyby te wnioski znalazły większość w parlamencie niemieckim, wte-

Teatr Polski w Katowicach.

„Wesele na Kurpiach”.

W piątek, dnia 1 marca odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach dwa gościnne występy Teatru Regionalnego z Płocka pod dyktando T. Skarżyńskiego. Odegrane będzie widowisko w 4 aktach ze śpiewami i tańcami ks. Władysława Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach”. „Wesele na Kurpiach” w Warszawie grane było paręset razy z rzędu, tak samo we Lwowie, Poznaniu, Wilnie wszędzie zdobywając niebywały sukces. W „Weselu na Kurpiach” zobaczymy, jakby żywcem, z Kurpiowskiej Puszczy wzięte piękne typy naszego ludu wiejskiego, który ceremoniał zaślubin podnosi do misteryjnego obrzędu, jaki niestety z wielką dla kultury naszej szkoda zanika, wraz z wieloma zwyczajami. „Wesele na Kurpiach” obfituje w niezliczoną ilość pieśni i piosenek, tudzież tańców ludowych nad wyraz wdzięcznych. Niewątpliwie publiczność katowicka tłumnie pośpieszy w piątek do teatru. Zalecałoby się, aby władze szkolne poleciły młodzieży oglądnięcie tego widowiska. W tym celu urzędująca dyktando specjalne przedstawienie dla młodzieży o godz. 3.30 po południu w piątek, dnia 1 marca. Bilety na obydwie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

„Noc w Wenecji” w Król. Hucie.

W czwartek, dnia 28 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w sali hotelu Hr. Reden w Król. Hucie operę komiczną J. Straussa „Noc w Wenecji”. Bilety do nabycia u p. Cieślińskiego, ul. Wolności.

„Jei Tancerz”.

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 7.30 wieczór odegrana będzie stale zapelniająca widowiskiem lekka komedia dancinowa „Jei Tancerz”.

„Pomsta Jontkowa” z gościnnym występ. Bolesława Wallek-Walewskiego.

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 3.30 po południu odegrana będzie przepiękna opera Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa”, dalszy ciąg „Hałki”. „Pomstę Jontkową” dyrygować będzie twórca opery Bolesław Wallek-Walewski.

Teatr Polski w Rybniku.

W sobotę, dnia 2 marca odegra Teatr Polski z Katowic w sali „Hotelu Świerkianiec” w Rybniku pełną swojskiego humoru komedię „Piękna żonka”. Bilety do nabycia u p. Malika, ul. Piłsudskiego.

Repertuar:

Środa, dnia 27 lutego „Tannhäuser” o godz. 7.30.

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach” o godz. 3.30 po południu.

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach” o godz. 7.30 wieczór.

Sobota, dnia 2 marca „Noc w Wenecji” o godz. 7.30 wieczór.

Niedziela, dnia 3 marca „Pomsta Jontkowa” o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 3 marca „Jei Tancerz” o godz. 7.30 wieczór.

Ks. Kardynał Prymas Dr. Hlond a sprawa małżeńska.

J. E. ks. kard. Prymas dr. August Hlond wydał następujący okólnik do księży proboszczów swych archidiecezji w sprawie małżeńskiej.

„Zachodzi niewątpliwie potrzeba jednolitego prawa małżeńskiego w Polsce, bo dzisiejsza różnorodność ustawodawstwa w tym ważnym przedmiocie powoduje niejasność i zamieszanie, a w takich warunkach łatwo o nieporządki i nadużycia. Nie można więc mieć zasadniczych zastrzeżeń co do wprowadzenia jednolitej ustawy małżeńskiej na całą Rzeczpospolitą.

Z troską atoli stwierdzić należy, że z tej sposobności korzystają koła liberalne i wolnomyślnie, by ponowić swój atak na małżeństwo katolickie. W prasie i drogą wlewową propagandy głoszą i szerzą tylekroć już przez Kościół potępioną teorię, usiłującą sprowadzić małżeństwo katolickie do zwykłego kontraktu świeckiego, który można z realnych przyczyn i subiektywnych powodów wypowiedzieć lub przed forum cywilnym zaskarżyć. Powołują się one w innych dzielnicach na Wielkopolskę i wnioskuje, że śluby cywilne i rozwody nie są przecież tak szkodliwe i nie mogą się tak bardzo sprzeciwiać naukom Kościoła, skoro katolickie społeczeństwo wielkopolskie z nimi się oswoiło, a mimo, iż od 50 lat z górą ma obowiązujące śluby cywilne i możliwość rozwodów, pozostało zdrowsze niż te dzielnice, w których ani ślubów cywilnych, ani rozwodów nie było.

Chodzi tu o jeden z najbardziej zagrożonych punktów kultury chrześcijańskiej. Toczy się o to walka w całym świecie. Rzecz jasna, że Kościół katolicki nie może się sprzeniewierzyć swemu posłannictwu i musi także to zagadnienie wyświeślać zgodnie z nauką Chrystusową. To też w encyklikach, listach i mowach konsystorskich Pa-

pieże wieku XX bez zastrzeżeń potępiali pojęcia małżeńskie, niezgodne z zasadami Kościoła i protestowali w każdym wypadku, gdy rządy lub parlamenty wprowadzały dla katolików śluby cywilne i rozwody. Dziś, gdy ta fala naturalizmu z wyraźną antychrześcijańską tendencją dociera do nas, jest zaszczytną powinnością państwa duchowieństwa sprawę małżeństwa katolickiego jeszcze raz jasno ludowi przedstawić. Wszyscy powinni sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że w tym przedmiocie nauka Chrystusowa jest jasna i wieczna. Żaden rząd ani żaden prawodawca nie jest uprawniony poprawiać Chrystusa i przekreślać Jego nauki. Katolicy poddani jakiegokolwiek państwa mają prawo i obowiązek żądać, aby ustawodawstwo cywilne nie gwałciło ich sumień i aby uszanowało także w tym względzie ich religijne przekonania. Nikt z katolików wielkopolskich nie będzie bronił pozostałych tu z czasów zaborczych ślubów cywilnych i rozwodów i każdy będzie wdzięczny za ich zniesienie.

Przepięknie i wyczerpująco omówił już księży biskupi małżeństwo katolickie w liście pasterskim z r. 1921. Dokument ten powinien być znowu odczytany z ambon przy pierwszej sposobności. W komentarzu wskażą wielbni Księży na niebezpieczeństwo bieżącej chwili i zwrócą uwagę na to, że trzeba koniecznie surowym duchem Chrystusowym wypalić na ciełe społeczeństwa chorobliwą świerzbiczkę rozwodową, gdyż inaczej zamieni się ona wskutek ułomności ludzkiej w nieuleczalnego i śmiertelnościanego raka. Z upadkiem małżeństwa zginie rodzina i załamię się siła narodu, a Sodoma i Gomora rozpościerać się będą tam, gdzie dotychczas kwitły nasze piękne obyczaje.

Odpowiedzi redakcji.

J. K. w Radzionkowie. Z pierwszej części listu skorzystaliśmy. Druga nie nadaje się do druku. Prosimy nie gniewać się o to. Do pisania podobnych rozpraw trzeba mieć wprawę. Prosimy informować nas częściej o różnych wypadkach w gminie i parafii, a będziemy za to bardzo wdzięczni. Życzymy wszelkiej pomyślności i pozdrawiamy.

Do Józefowca. Korespondencja jest zbyt wrażliwa, wobec czego jej nie zamieścimy. Przy sposobności prosimy wstąpić do redakcji celem bliższego omówienia sprawy. Pozdrawiamy.

G. K. w Wygorzeli. Na zapytanie odpowiemy w „Zdrowiu” i „Rolniku”. Nadesłane jednocześnie „przykazania” nie nadają się do druku. Natomiast byłibyśmy wdzięczni za nadsyłanie wiadomości z tamtejszej miejscowości i okolicy. Upraszamy o pamięć i pozdrawiamy.

Bezrobocie w Warszawie

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 4 do 9 b. m. ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 10.660, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2700. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast fizycznych wzrosła o 200, przezwyciężając w grupie robotników wykwalifikowanych.

W r. z. w tym czasie liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 12.850, była więc o 2200 większa niż w r. b.

Program radiowy.

Czwartek, 28 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Transmisja z Warszawy. Odczyt dla młodzieży szkolnej. — 12.35 Koncert dla młodzieży szkolnej. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Audycja dla dzieci z Krakowa. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.00 „Ogrodnik śląski”. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Kilka słów o Hokeju. — 19.45 Komunikaty Związku Śląskich Kół Spiewaczych. — 20.15 Koncert z Krakowa. — 21.15 Sluchowisko literackie z Krakowa. — 22.00 Komunikaty i P. A. T. z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.35 Odczyt szkolny, następnie koncert. — 13.35 Odczyt. — 16.00 Obrona powietrzna. — 17.00 Przegląd kładek. — 17.25 Odczyt: Przemysł włókienniczy. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Rolnictwo. — 20.00 Koncert. — 22.00 „PAT” i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.15 Sluchowisko dla dzieci. — 17.00 Sprawy kobiece. — 17.25 Gawędy literackie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Lekcja angielskiego. — 20.00 Hejnał. — 20.15 Koncert. — 21.15 Sluchowisko literackie. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 12.05 Sygnał czasu. — 14.00 Giełda. — 16.50 Odczyt: Potęga kultury. — 18.50 Lekcja francuskiego. — 19.10 Odczyt rolniczy. — 19.35 Skrzynka rolnicza. — 20.00 Nadprogram. — 20.45 Pieśni i romanse rosyjskie. — 21.05 Koncert.

Wrocław, fala 321.2: Głiwice, fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.25 Transmisja z Głiwic: Filozofia. — 19.10 Lekcja angielska. — 20.00 Sluchowisko v. Hollandera. — 21.00 Koncert z Głiwic. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Odczyt. — 16.30 Koncert. — 17.30 Utwory Goldschmidta. — 18.30 Odczyt: Ubezpieczenie od wypadków. — 26.00 Pieśń. — 21.00 Odczyt: Życie motyla. — 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.10 Muzyka dla młodzieży. — 18.45 Odczyt medyczny. — 19.30 Muzyka. — Następnie muzyka taneczna.

Piątek, 1 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.40 Odczyt z Poznania p. t. „Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary”. — 17.05 Wykład historii Polski. — 17.25 Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Dzieje Niemna”. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt p. t. „Dzieje chłopów górnośląskich” — część I. — 19.35 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT” z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i ciekawkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 28 b. m. „Noc w Wenecji”, Król. Huta.

Sobota, dnia 2 marca „Piękna żonka”, Rybnik.

Poniedziałek, dnia 4 marca „Piękna żonka”, Bytom.

Sprawy towarzystw.

Bierut Stary. W niedzielę, dnia 3 marca odbędzie się walne zebranie Zw. Powstańców o godz. 6 wieczorem u p. Barusiowej. Z powodu nader ważnych spraw zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Krótko-zwieszłowato.

Ród maharadży (wielkiego księcia) państwa Indore w Indjach jest najstarszy ze wszystkich rodów panujących na świecie, bo pochodzi z przed 3500 lat.

Specjalny warsztat **Aleksy Waldberg, zegarmistrz** Rybnik

róg placu Wolności naprzeciw starego kina. Wykonuję reperacje zegarów wieżowych itp., wczem mam praktykę od roku 1900. Reperacje wykonuję szybko i gwarantuję za dokładne chodzenie. Reguluję podług chronometru. Przyjmuję do reperacji zegarki kieszonkowe bijące (repetier), dublety, chronografy, chronometry. Zlecenia można przez pocztę załatwić. Polecam wielki wybór zegarów, zegarków światowych marek jak: Saffhausen, Omega, Doka, Silvana, Tissot, Zenith Longine. Daję także na odpłatę. Potrzebna przedłożenie legitymacji z fotografią. Cenników nie wysyłam.

Chorzy i cierpiący!
„Flora Górska”

jest dla Was środkiem w celu uzyskania zdrowia. Zestawiona po kilkuletniej praktyce i doświadczeniu. Zadzwońcie prospektów.

St. Mateja i Ska Tarn. Góry ul. Staropocztowa 1.

Przymujemy zamówienia

na wszelkie

roboty stolarskie

Wykonujemy takowe po cenach przystępnych i prosimy o parcie naszego przedsiębiorstwa.

Mechaniczna Fabryka Wyróbów Drzewnych

E. Czauderna,

Mysłowice - Słupna

ul. Słowackiego 64. Telefon nr. 52

Kto ma ziemniaki

na nasienie tak zwane „poloki” - plowe do sprzedania, niech się zgłosi pod W. Sch. nr. 25 do Administr. „Katolika” w Katowicach ulica św. Stanisława 14.

Chcesz otrzymać posadę

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sakulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kunkielkiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Zadzwońcie prospektów.

Unieważniam

zgubione papiery woj-skowe na nazwisko

Piotr Grzybek

z Nowej Wsi.

Potrzebna od 1 kwietnia

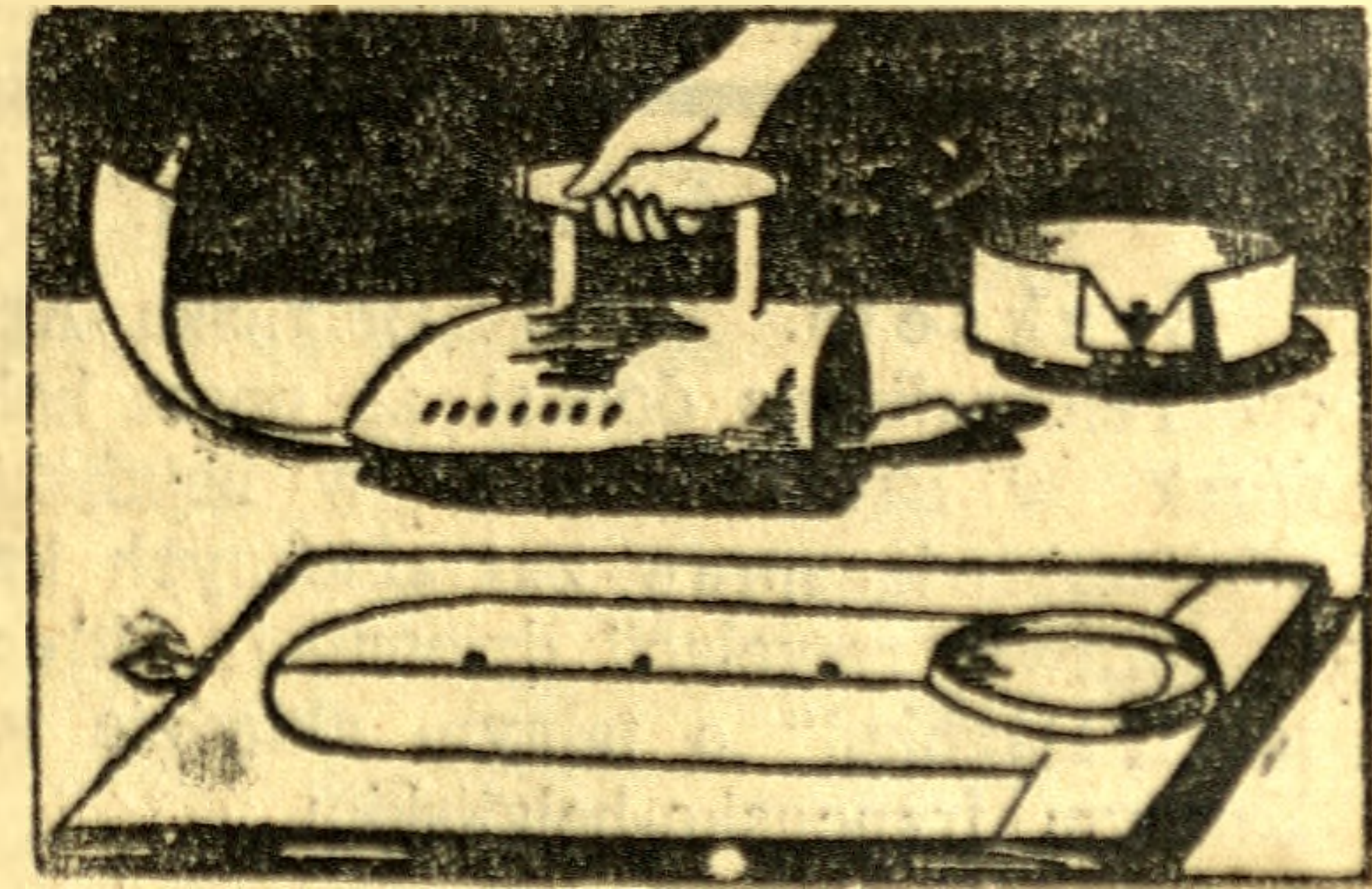
pierwszorzędną **panna służącą** do dużego dworu. Tylko najlepsze referencje będą uwzględnione. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuję **Wanda Mańkowska** Kazimierz-Biskupi Wolew. Łódzkie.

Zastępcy dla sprzą-

rówek i Premjówek na raty znajdują stale i in-tratnie zajęcie na bardzo korzystnych warunkach. Zdolni zastępcy mają zapewniony dochód — około zł. 2000 miesięcznie. Małonoiska **Kasa Kredytowa** Lwów, ul. Małeckiego 2.

Zanim zwątpisz w od-

zyskanie trwałego zdrowia, zażądaj bezpłatnie broszury „O ziołach leczniczych.” Nie zawiedź się! Tysiące cudownych uleczonych! Adres: **Liszk, Apteka.**



Nawet przy użyciu najlepszych środków do prania w gospodarstwie Twojem nie zdołasz

Szanowna Gospodyni

drogocennego skarbu: bielizny Twego męża tak starannie pielęgnować, jak nowoczesna pralnia.

Zjednoczone Zakłady Pralni

Katowice, ul. Francuska 10. Tel. 113.



WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek

28

lutego

Św. Romana, opata
i wyznawcy.

Św. Protezjusza, biskupa.

SŁOW.: TWORZYMIR.

W niemocy twojej nie wzgardzaj sam
sobie, ale proś Pana, a on cię uzdrowi.
Odwróć się od grzechu, a od wszelkie-
go grzechu oczyści serce twoje.

(Ekkł. XXXVIII. 9. 10.)

Zdanie: Lepiej jest z płaczem iść do
radości, niżli z radością do płaczu.

Człowiek, jak umie, osadzi, — Bóg,
jak zechce, rozrządzi! Rzewuski.

Rocznice: 1058 śmierć Kazimierza
I. — 1258 trzęsienie ziemi w Polsce. —
1572 śmierć Katarzyny, żony Zygmunta
Augusta. — 1670 ślub króla Michała Ko-
rybuta Wiśniewskiego z Eleonorą Ma-
rią, córką cesarza Ferdynanda III, sio-
strą cesarza Leopolda I, lat 17. Ślub od-
był się w Częstochowie. — 1812 śmierć
Hugona Kollataja, jednego z głównych
twórców konstytucji 3 Maja. — 1823 uro-
dziny Juliusza Ligonia, w Pradach pod
Koszęcinem.

Kalendarz astronomiczny:
Słońce wsch. o godz. 6.31, zach. o godz.
17.42. — Księżyc wsch. o godz. 23.3, zach.
o godz. 8.28.

Długość dnia: 10 godz. 53 min. Od
1 lutego do 28-go przybyło dnia 1 godz.
35 min.

Zmiany powietrza: odmienne
zachmurzenie. — Jutro: łagodne, lekkie
opady.

— **Przypominamy,** że bezpłatnej po-
rady prawnej czytelnikom naszym w
sprawach gruntowych, spadkowych,
podatkowych, inwalidzkich i innych
udzielamy:

W Katowicach w redakcji „Ka-
tolika Polskiego“, ulica św. Stanisła-
wa 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki
i czwartki (dni targowe) przed połu-
dnem.

W Pszczynie u restauratora
pana Zawiszy przy ulicy Gotsmanna 4
(pierwsze piętro) we wtorki (dni tar-
gowe) przed południem.

W Radzionkowie w domo-
stwie pana Jakóba Cichowskiego przy
targowisku w środy (dni targowe)
przed południem.

W Rybniku w soboty (dni tar-
gowe) w restauracji p. Wieczorka przy
ulicy Raciborskiej przed południem.

Za porady i pisanie wniosków płacić
nie trzeba. Warunkiem atoli jest,
że przychodzący po poradę są czytelnikami
gazety naszej i wykazują się naj-
nowszym kwitem abonamentowym,
podpisany przez agenta lub urzędnika
pocztowego.

Udzielamy także porad piśmien-
nych. W tym wypadku należy nade-
ślać znaczek pocztowy (25 groszy) na
odpowiedź.

— **Ważny okólnik o sprzedaży arty-
kułów spożywczych.** Ministerstwo spraw
wewnętrznych wydało okólnik normujący
szereg spraw w handlu spożywczym o
następującej treści:

Przy sprzedaży artykułów żywności
należy przestrzegać następujących wy-
magań sanitarnych:

1. Sklepy spożywcze winny być utrzy-
mywane czysto. Ściany pomalowane ja-
sną farbą olejną lub bielone i pokryte do
wysokości, na jakiej mają być układane
produkty spożywcze, lamperia olejna, ta-
felkami, względnie innym, łatwo dającym
się myć materiałem. Podłoga winna być
szczerbna, z materiału nieprzepuszczalnego
lub tafelkowa. Blaty stołów jednolicie
marmurowe, szklane lub z drzewa nie-
smolistego, bez szczelin i szpar, stale
utrzymywane w czystości.

W sklepach z nabiałem produkty spo-
żywcze powinny być odgródzone od pu-
bliczności.

2. Sklepy spożywcze nie mogą łączyć
się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mo-
gą służyć ani za miejsce mieszkania, ani
za miejsce noclegu.

3. We wszystkich sklepach spożyw-
czych winny być spluwaczki, codziennie
oczyszczane, oraz umywalnie z wodą bie-
żącą, mydło i ręcznik.

4. Produkty spożywcze, przeznaczone
do bezpośredniego spożycia, t. j. bez
uprzedniego mycia, względnie gotowania
(masło, ser, wędliny napoczęte, wyroby
cukiernicze bez opakowania i t. p.) należy
umieszczać pod szkłem (szafki, gablotki,
klosze) dla ubezpieczenia ich przed zanie-
czyszczeniem (pył, kurz, owady), oraz
przed dotykiem rękami kupujących.

5. Umieszczanie produktów spożyw-
czych w oknach wystawowych dopusz-
czalne jest tylko w specjalnym opakowa-
niu lub pod warunkiem zabezpieczenia ich
od wszelkich zanieczyszczeń.

Worki i naczynia, zawierające mąkę,
kaszę, sól, cukier i t. p., powinny być u-
mieszczane na podstawach wysokości 20
do 30 cm.

6. W sklepach spożywczych nie wolno
z reguły przechowywać i sprzedawać ar-
tykułów, wydzielających specyficzną woń,
jak nafta, mydło, skóry i t. p. Jedynie
w małych osiedlach o niewielkiej liczbie
sklepów, może być dopuszczona sprzedaż
tych artykułów pod warunkiem całkowitego
oddzielenia ich od artykułów żywności.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w
sklepach spożywczych dopuszcza się o-
tyle, o ile są one w opakowaniu i umiesz-
czone w oddzielnych oszklonych szafkach.

7. Produkty spożywcze mogą być za-
wijane tylko w czysty, niezadrukowany
i niezapisany papier, najlepiej woskowany.

8. Osoby, zatrudnione przy sprzedaży
produktów spożywczych, winny być
zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy
z długimi rękawami, mieć zawsze czy-
ste ręce i przestrzegać przy sprzedaży
bezwzględnej czystości.

Województwo śląskie

— **Posiedzenie Śląskiej Rady Woje-
wódzkiej.** W poniedziałek odbyło się w
Katowicach posiedzenie Śląskiej Rady
Wojewódzkiej. Porządek dzienny za-
wierał przeszło 30 punktów, przeto posie-
dzenie trwało dłużej, niż 5 godzin. Dy-
skusję nad sprawowaniem dalszych czyn-
ności marszałka sejmiku śląskiego wskutek
rozwiązania sejmiku odroczonego do następ-
nego posiedzenia Rady Wojewódzkiej.
Pomiędzy innymi uchwalono: 1. Zmianę
planów naukowych na kursach technicz-
nych w Wojew. Szkole Mechanicznej i
Hutniczej w Król. Hucie. 2. Przeznaczyć
2000 złotych na urządzenie gabinetu le-
karskiego w państ. gimnazjum żeńsk. w
Tarn. Górach. 3. Subwencję w kwocie
5000 złotych dla Instytutu Pedagogiczne-
go w Katowicach. 4. Zatwierdzone do-
datki do statutów kształcących szkół
zawodowych, przemysłowych i kupiec-
kich w Świętochłowicach, Orzegowie,
Mysłowicach i Lagiewnikach. 5. Przenieść
kredyt w kwocie 240 000 złotych z kredy-
tów na pomoc lekarską dla bezrobotnych
na fundusz dla najbardziej potrzebujących.
6. Wyplacić Izbie Rzemieślniczej w Ka-
towicach resztę subwencji w kwocie
30 000 złotych. 7. Udzielić konsensu po-
licyjno-przemysłowego firmy Oswag w
Łaziskach Górnych na fabrykę Azotów
w Wyrach, oraz zarządowi Fabryki Che-
micznej dawniej C. Scharff i Ska w Ka-
towicach na przebudowę urządzeń do
przemianu fosforu. 8. Ceny sprzedaży
nowowyprowadzonych domków robotni-
czych w miejscowościach: Kończyce,
Pszczyna, Kochłowice, Mała Dąbrówka,
Bielszowice, Świętochłowice, Przyszowice
i Golezów. 9. Zwolnić dr. Stanisława

Fige, lekarza-asystenta w Zakładzie dla
umysłowo chorych w Rybniku na własną
prośbę z dniem 31. 1. 1929 r. 10 Podwyż-
szyć taksy szpitalne.

* **Rewizja hut.** Główny inspektor
pracy, inż. Klott, w towarzystwie okre-
gowego inspektora pracy inż. Galotta i
obwodowego inspektora inż. Maskego,
przeprowadził wizytację huty Baildona
pod Katowicami, przyczem dokładnie ba-
dane były warunki pracy robotników w
stalowni, walcowni i oddziale przerób-
czym. Główny inspektor pracy inż. Klott
zainteresował się głównie bezpieczeń-
stwem i higieną pracy, oraz zwrócił dy-
rekcji huty uwagę na pewne niedomaga-
nia, co do których zostaną wydane zarzą-
dzenia, celem ich usunięcia.

We wtorek insp. Klott zwiedził hutę
Bismarka w Wielkich Hajdukach.

* **Walne zebranie Związku Rolni-
ków.** W tych dniach odbyło się w Ka-
towicach doroczne walne zebranie Ślą-
skiego Zw. Rolników pod przewodni-
ctwem p. Buli. Z ramienia śląskiego
urzędu wojewódzkiego w zebraniu tym
wziął udział naczelnik dr. Przybyło-
wicz. Sprawozdania zarządu za rok
ubiegły przyjęto. Następnie inżynier
Gawlikowski wygłosił wykład o orga-
nizacji gospodarstw włościańskich.
W końcu uchwalono rezolucję w spra-
wie szkół przemysłowych i ubezpie-
czeń społecznych.

* **Ku uwadze byłym jeńcom fran-
cuskim.** Związek byłych jeńców wo-
jennych i cywilnych podaje interesen-
tom do wiadomości, że w najkrótszym
czasie przesyła spis byłych jeńców
francuskich do kompetentnych władz
w celu dochodzenia ich pretensyj za
pracę w niewoli. Wszystkim tym by-
łym jeńcom, którzy do dziś dnia nie
zgłosili się w Sekretariacie Zarządu
Głównego, który mieści się w Ka-
towicach przy ulicy Plebiscytowej 6, po-
leca się to niezwłocznie uczynić.

* **Spółka Bracka w Tarnowskich
Górach.** Wyższy urząd górniczy w
Katowicach zatwierdził w tych dniach
dodatek trzeci do statutu Spółki Bra-
ckiej w Tarn. Górach z dnia 28 lutego
1925 roku. Dodatek ten obowiązuje z
dnem 1 stycznia r. b.

W statucie tym poczyniono, jak
wiadomo, szereg ważnych zmian, do-
tyczących świadczeń Kasy Chorych
i Kasy Pensyjnej.

Ubolewać jednak należy, że w tym
dodatku nie zrównano pretensyj inwa-
lidów z przed 1 stycznia 1929 r. z in-
walidami, zarejestrowanymi po tym
terminie.

Dowiadujemy się, że Spółka Bra-
cka w Tarn. Górach robi starania w
Śląskim Urzędzie Wojewódzkim oraz
u odnośnych czynników w Warszawie
w kierunku uzyskania pożyczki z re-
zerw, należących Spółce z funduszków
t. zw. „Knapszaftu“.

Osiągnięta ewentualnie pożyczka
miałaby służyć na powiększenie pen-
sji inwalidom.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ku przestrodze.)
Posiadanie aparatów do odbioru audy-
cji czyli słuchowisk radiowych — bez
zezwolenia władz pocztowych — pod-
lega karze. Wobec kontrolera, badają-
cego, czy ktoś korzysta prawidłowo z
posiadania radiostacji odbiorczej, wiele
radioamatorów tłumaczy się, że nie
mają prawdziwe zezwolenia na posiada-
ną antenę, lub inny przyrząd, nie ko-
rzystając jednak z tych narzędzi. Tego
rodzaju twierdzenie jest niewystar-
czające, ponieważ ustawa o użytkowa-
niu radiostacji odbiorczej mówi, że
wszyscy ci, którzy bez zezwolenia po-
siadają jakikolwiek przyrząd radiowy,
pociągnięci zostaną do odpowiedzial-
ności sądowej. Dotyczy to również
i tych, którzy w przepisany czas
nie zgłoszą odbioru audycji. I w tym
wypadku należy odmontować wszelkie
przyrządy. W błędzie również jest ten,
który twierdzi, że ze znalezionej u ni-
go anteny zewnętrznej nie korzysta.
O powyższym przekonali się Ernest
Janas i Alojzy Witek z Załęża, na roz-

prawie sądowej, odbytej 21 bm. przed
sądem grodzkim w Katowicach. Ja-
nas, u którego kontroler znalazł kom-
pletny przyrząd odbiorczy, trzymany
bez zezwolenia, twierdził, iż brako-
wało mu pewnych części do odbioru,
wobec czego nie słuchał audycji.
U Witka kontroler stwierdził posiada-
nie anteny bez zezwolenia. Na roz-
prawie oświadczył on, że w lecie od-
młodził swój odbiór, anteny zaś nie
odmłodził, ponieważ w porze zimo-
wej znowu chciał zgłosić swoją stację.
Sąd nie uwzględnił tłumaczenia się
i opierając się na ustawie, skazał ka-
żdego z nich na 20 zł grzywny z za-
mianą na cztery dni aresztu.

— (Odznaczony przez Ojca
św.) Radca Magistratu i b. burmistrz Li-
goty p. Wielebski otrzymał złoty krzyż
„Pro Ecclesia et Pontifice.“ P. Wieleb-
ski jest syndykatem apostolskim prowincji
franciszkańskiej i klasztoru OO. Fran-
ciszczaków w Panewniku.

— (Niesumienne służąca.)
Sąd w Katowicach rozpatrywał spra-
wę służącej Anieli S. Podsadna przy-
jęła służbę u pewnego obywatela, lecz
już po dwóch dniach przywłaszczyła
sobie nieprawnie 120 zł. Na rozprawie
oświadczyła, że głupie myśli i różne
zachcianki skłoniły ją do popełnienia
kradzieży. Przyrzekła jednakowoż po-
prawę, przeto sąd odroczył karę je-
dnego tygodnia więzienia na 2 lata.
Różne rzeczy kupione za skradzione
pieniądze skonfiskowano.

Szopienice w Katowickim. (Spra-
wa ochrony przy szkole III.)
W Szopienicach daje się odczuć brak
ochronki. Gdy w Rożdzienu istnieją
cztery ochronki, to gmina Szopienice
posiada tylko jedną! Ochronki dla
dzieci z ul. Warszawskiej, Sienkiewi-
cza itd. są zbyt daleko położone. Z tego
powodu zarząd gminy Szopienice jak
i członkowie rady gminnej uchwalili
uruchomić ochronkę przy szkole III.
(ul. Warszawska). Na wydatki pier-
wszej potrzeby (jednorazowe) jak krze-
sełka, stoliki, ławeczki i t. d. uchwa-
lono wydać 1500 zł. Ochronka mie-
ścić się będzie w próżno stojących ubi-
kacjach szkoły III. Za uczęszczanie
dzieci do ochronki bezrobotni nie placą
opłat, od wszystkich innych opłata
wynosi 1 zł miesięcznie od każdego
dziecka.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprawozdania ko-
mitetu „tanich kuchni.“) Spra-
wozdanie centralnego komitetu tanich
kuchni w Król. Hucie za czas od 1 gru-
dnia do 31 grudnia 1928 r. przedstawia
się następująco: Koszta kuchni przy
ulicy Sobieskiego za porcje płatne i nie-
płatne, obłady i mleko: 1.135,90 zł.
kuchni przy ulicy bytomskiej 1.340,40
złotych, kuchni przy ulicy Krzyżowej
1.111,60 zł. Sprawozdanie kasowe: do-
chody kuchni przy ulicy Sobieskiego
8.905,45 zł, kuchni przy ulicy Bytom-
skiej 7.967,98 zł, kuchni przy ulicy
Krzyżowej 6.128,33 zł. Wydatki we
wszystkich trzech kuchniach za wyżej
podany czasokres wynoszą tyle, ile
wynosiły dochody. Z tego powodu ta-
nie kuchnie nie posiadają funduszu re-
zerwowego.

— (Z powodu nieuczęszczania
dziecka do szkoły.) W bu-
dynku magistrackim w Król. Hucie
zdarzył się następujący wypadek. Do
budynku przybyła pewna kobieta. Jej
córka często bez przyczyny nie przy-
chodziła do szkoły. Z tego powodu oj-
ciec uczennicy otrzymał mandat karny.
Właśnie w tych dniach ojciec uczeni-
cy zgłosił się do więzienia, celem od-
śledzenia kary (2 dni), gdyż nie posia-
dał pieniędzy, by karę pieniężną za-
płacić. Żona znajdującego się w are-
ście policyjnym męża, przybyła do
magistratu z awanturą za ukaranie
męża. Kobieta wyparto za drzwi, bo
zbytno hałasowała. Teraz mężatka
położyła się na podłogę i zaczęła krzy-
czeć, ile tchu w piersiach. Urzędnicy
podnieśli ją i złożyli na ławie w sieni.
Później zaopiekowała się kobietą straż
pożarna. A to wszystko wskutek nie-

uczęszczania dziecka do szkoły. Gdyby matka ta była troszczyła się o swe dziecko i regularnie dziewczynkę posyłała do szkoły, byłaby sobie oszczędziła wiele nieprzyjemności, a ojciec uczeńcy nie musiałby 2 dni i 2 nocy ślezeć w areszcie policyjnym.

— (Przyjemny zarządca domu.) Do biura magistratu przybyła delegacja lokatorów z kamienicy 42 przy ulicy Wolności w Król. Hucie. Kobiety lokatorki żaliły się, że zarządca domu tylko niektórym lokatorom pozwala korzystać z wodociągu. Z tego powodu te lokatorki, które są w nielase u pana zarządcy domu, muszą chodzić po wodę do domów sąsiednich. Magistrat przyrzekł, że zbada sprawę i uczyni co potrzeba, aby wszyscy lokatorzy wodę otrzymywali.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Budżet Wydziału Powiatowego.) Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach zatwierdzono budżet wydziału na rok 1929/30, zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 3 163 000 złotych. Budżet tegoroczny, który w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie wzrósł, przewiduje 2 711 800 złotych w zwyczajnych rozchodach i dochodach i 451 200 złotych w nadzwyczajnych rozchodach i dochodach. Największą troską przy ustalaniu budżetu była jego realność. Dochody zostały obliczone z jak największą dokładnością na podstawie wyników finansowych roku zeszłego. — Większe pozycje budżetu są następujące: w rozchodach na rozbudowę dróg powiatowych 1 831 060 złotych (57,89 proc. całego budżetu), na opiekę społeczną 306 800 złotych i na zdrowie publiczne 246 080 złotych. Te trzy sumy razem stanowią 75,37 proc. całego budżetu. Wielką sumę przeznaczono na utrzymanie i rozbudowę dróg, ponieważ zużycie dróg wskutek wielkiego ruchu kołowego jest bardzo znaczne. Koszty na zdrowie publiczne są spowodowane przez wydatki na szpital powiatowy w Szarleju, który w ostatnim roku znacznie powiększono (40 chorych w roku 1928/29 na 100 — 100 chorych w roku 1929/30) i którego urządzenia zmodernizowano. — Zaznaczyć także należy, że majątek powiatowy wzrasta rok rocznie. Obecnie majątek pow. wynosi 3 126 429,92 złotych bez uwzględnienia wartości dróg powiatowych i włożonych w nich nakładów. W roku budżetowym 1928/29 majątek zwiększył się o 628 000 złotych. Powiat świętochłowicki nie jest obciążony żadnym długiem.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Czyj drut?) W tych dniach przytrzymano sianie, na których znajdował się znaczny zapas drutu mosiężnego. Drut ważył 2 1 pół centnara. Pod drutem znajdowały się rury oflowiane. Towar skonfiskowano.

Godula w Świętochłowickiem. (Uwiedomienie.) Na ulicy Dworcowej (w Chebziu) połamano przed kilku dniami znowu 4 drzewka, sadzone przed zimą. Za uchwycenie sprawców wyznacza zarząd gminy nagrodę w kwocie 100 złotych. Jest to drugi pożarowania godny wypadek w naszej gminie i ubolewać trzeba bardzo nad tem, iż swawolnicy niszcza nawet biedne drzewka. Zarząd gminy wyzywa zatem ponownie, oraz prosi, aby obywatele tutejszej gminy otaczali drzewka szczególną opieką i każdego winnego najmniejszego uszkodzenia drzewek zapodali do surowego ukarania go.

Ruda w Świętochłowickiem. (Zwłoki w rzece.) W Bytomie znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Małeństwo było słabo rozwinięte i przedwcześnie wydane na świat. Zwłoki oddano do kostnicy.

Z Pszczyńskiego.

Imielin w Pszczyńskim. (Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej.) Dnia 24 marca bieżącego roku wyjeżdża pielgrzymka z Imielina i okolicy do Kalwarii Zebrzydowskiej na odpust Wielkiego Piątku. Jeśliby wszyscy ze względu na znaczne koszty podróży koleją chcieli jechać furmankami, to koszt z Imielina na miejsce i z powrotem wynosiłby 6 złotych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 26 lutego: za 100 złotych 47,58 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,50 złotych, za 1 dolar 8,91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171,90 zł.

W Warszawie płacono w dniu 26 lutego za: 100 franków francuskich 34,75 złotych; 100 szylingów austriackich 125,09 złotych; 100 koron czeskich 26,37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 26 lutego 1929 r.

Zyto 33,65—34,15, pszenica 43,75 do 44,75, jęczmień na przemiał 32,50—35,50, owies 30,25—31,25, osucie żytnie 25,25 do 26,25, osucie pszeniczne 25,50—26,50, mąka żytnia 48,25, mąka pszeniczna 61,50, groch Wiktorja 62—67, wyka 41—43, peluski 39—41.

Waluta złota w Czechosłowacji. Dyrektor Banku Narodowego Pospisie podał do wiadomości sposób postępowania przy wprowadzeniu waluty złotej w Czechosłowacji. W sprawie tej wice-dyrektor Banku Narodowego Brodlik oświadczył, że wprowadzenie waluty złotej będzie jedynie formalnością. W obecnym stanie czeskiej waluty nie zajdzie żadna zmiana.

Kolejarze pojadą jak zwykle pociągami. Zgłoszenia przyjmuje do 20 marca Walenty Palka w Imielinie, ulica Kościuszki 13 i Jan Stolorz ulica Główna 27. Jeżeli wszyscy sobie życzą, by podróż odbyła się koleją, to uprasza się nie odwlekać ze zgłoszeniami, aby przewodnik zawczasu mógł zamówić wagony w Dyrekcji Kolei Państwowej w Katowicach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przedstawienie życia św. Teresy.) Już powtórnie odegrał w ubiegłą niedzielę III Zakon Karmelitański sztukę sceniczną „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus”. Sala i ten raz była przepelniona. Jest to znak, że ta przed niedawnym czasem ogłoszona święta panienka stała się miłą patronką wszystkich wiernych. Sztuka jest bardzo wzruszająca. Aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, to też huczne oklaski były ich nagrodą. Komitet powinien przedstawić tę sztukę podczas postu w okolicy. Nie ulega wątpliwości, że sztuka miałaby powodzenie, a komitet nie poniósłby żadnej straty.

— (Ze Stow. Apostolstwa Mężów.) W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Katolickich Mężów. Przewodniczył p. Basista. Po przyjęciu sprawozdań zarządu za rok ubiegły odbyły się wybory nowego zarządu, w skład którego weszli: Jaronim prezes, Dziuba zastępca przewodniczącego, Skudrzyk sekretarz, Gawlik zastępca sekretarza, Wieczorek skarbnik. Ławnicy: Grobosz i Piłka, rewizorzy: Oleś, Halamoda i Kowalik. Ks. patron podziękował ustępującemu zarządowi za jego owocną pracę, poczem oddał kierownictwo związku nowemu zarządowi. Wniosek p. Chrószcza, aby z kasy stowarzyszenia uchwalono 150 złotych na pokrycie kosztów ołtarza Serca Pana Jezusa w nowym kościele został przyjęty. Następnie ks. patron uwiadomił członków, że w Katowicach odbywa się zjazd delegatów z całej diecezji śląskiej, oraz iż na zjeździe tym delegaci wszystkich stowarzyszeń katolickich mężów obradują nad połączeniem poszczególnych towarzystw. Stowarzyszenie w Rybniku nie wysłało do Katowic swych zastępców, gdyż z powodu zbyt krótkiego czasu nie wybrano delegatów. Na jednym z przyszłych zebrań stowarzyszenie będzie obradować nad rezolucjami uchwalonymi w Katowicach, zwłaszcza nad sprawą połączenia się stowarzyszeń w jeden związek diecezjalny. Walne zebranie zamknięto katolickim pozdrowieniem.

— (Ku przestrodze.) Rzeźnik Paweł Stapek hałasował w podchmielonym stanie po ulicach miasta. Z tego powodu został odstawiony do aresztu policyjnego. Gdy wytrzeźwiał, wypuszczono go na wolność. Podczas wychodzenia z ratusza Stapek wypowiadzał obelgi przeciw urzędnikom policji. Sąd skazał Stapkę na 4 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Niezdrowe stosunki mieszkaniowe.) Nędza mieszkaniowa dokucza tylko biedakom, natomiast nie kapitalistom. Niejeden ojciec z powodu braku mieszkania jest zmuszony odstąpić córce lub synowi pokoju, aby nie byli zmuszeni mieszkać pod płotem. Jeżeli taki ojciec mieszka w budynku kopalnianym gwarectwa węglowego „Charlotty”, a dziecko zagospodaruje się w izbie, to zarząd kopalni odbiera zięciowi deputatowy węgiel. Z jakiego powodu, nie wiadomo. Zięć przeto zmuszony jest prosić starego ojca, aby mu pozwolił na jego piecu gotować. A wiadomo, że nie jest dobrze, gdy jedna kobieta drugiej zagląda do garnka. Robotnicy żądają, aby Rada załogowa wejrzała w tę sprawę i zarządziła, co należy.

Wilcza w Rybnickiem. (Pożar.) Przed kilku dniami wybuchł pożar w chlewie Walentego Komiecznego na Górnej Wilczy. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Na szczęście oberzło się bez większych strat.

Syrnina w Rybnickiem. (Korespondencja.) Kiedy już prawie wszystkie okoliczne gminy zaprowadziły u siebie oświetlenie elektryczne, wówczas także ojcowie naszej gminy pomyśleli o elektryfikacji wsi. Czy sprowadzenie prądu istotnie przyniesie wielkie korzyści, okazać najbliższa przyszłość. Gmina posiada bowiem znaczny dług z powodu budowy nowej plebanii. Dług ten bardzo hamuje dobre zamiary zarządu i rady gminnej. Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że budowę rozpoczęto bez poprzedniego zabezpieczenia potrzebnych na ten cel funduszy. Obecnie, po tylu latach jest czas, aby błąd naprawiono, bo inaczej dalej płacić będziemy ciężkie tysiące na same odsetki, a dług będzie ciążył dalej na wszystkich mieszkańcach gminy. Należy dążyć, by dług ten jak najprędzej umorzono. Wydatku nie należy żałować, bo posiadanie własnego duszpasterza to przecież wygoda dla całej wioski. — Na drugim miejscu zajmuje umysły obywateli sprawa parcelacji. Chociaż parcelacja zapewne zostanie rozpoczęta w przyszłym roku, to jednakowoż trzeba wyrazić obawę, że jeżeli we wszystkich spuszczając się będziemy wyłącznie na urzędy, to możemy doczekać się różnych nieprzyjemnych niespodzianek. — W końcu jeszcze jedna uwaga: Jeżeli ktoś przejdzie całą wieś Syrynę, a więc 2,5 km, to nie ujrzy żadnego sklepu tytoniowego. Są wprowadzić dwie trafiki, lecz jedna z nich znajduje się 300 m za zwartą wioską, druga zaś jest przy bocznej drodze, tak zwanym zagumniu. Droga ta jest bardzo mało używana przez obywateli. W interesie skarbu państwa tak i ze względu na wygodę obywateli, mieszkańcy Syryni zwracają niniejszem uwagę właściwym urzędowi, aby w gminie urządzono porządny sklep tytoniowy. O taki skład powinien troszczyć się przede wszystkim zarząd gminny. Kilku mieszkańców.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Gabine lekarski w gimnazjum.) Rada wojewódzka na swem ostatnim posiedzeniu przeznaczyła 2 tysiące zł na urządzenie gabinetu lekarskiego w państwowym gimnazjum żeńskim.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nagły zgon.) Na ulicy Dworcowej zmarł nagle pewien mężczyzna. Policja ustaliła, że chodzi w tym wypadku o Jana Skibę z Oświęcima, lat 74. Lekarz stwierdził udar serca.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Oszust bankowy.) Pewien osobnik oszukał kilku kasjerów bankowych, mianowicie kasjera Powszechnego Banku o 60 dolarów, kasjera Banku Dyskontowego usiłował oszukać o 100 złotych. Następnie w Banku Chrześcijańskim również usiłował popełnić oszustwo, lecz bez skutku. Niebezpiecznego oszusta dotychczas nie zdołano przytrzymać i pociągnąć do odpowiedzialności.

Wisła w Cieszyńskim. (Budowa pałacu.) Śląski Urząd Wojewódzki z wiosna roku bieżącego przystępuje

do budowy pałacu w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, przeznaczonego na rezydencję zimową dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Na budowę tej budżet tegoż województwa przewiduje kwotę 8000 tysięcy zł. Pałac będzie muryrowany, dwupiętrowy, zbudowany w stylu nowoczesnym, wedle planów architekta Szyszko-Bohusza z Krakowa.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie kupca.) Z polecenia prokuratora aresztowano kupca Berka Sztajnicę oskarżonego o namawianie świadków do składania fałszywych zeznań na korzyść oskarżonych Hamczyka i Gołębiowskiego. Aresztowany Sztajnic był jednym z głównych nabywców towarów licytowanych przez urząd celny.

Częstochowa. (Niebezpieczny włamywacz pod kluczem.) W ostatnim czasie dokonano w Częstochowie około 40 włamań. Publiczność była więc przekonana, iż w mieście grasuje dobrze zorganizowana banda włamywaczy. Tymczasem policja ustaliła, że wszystkie włamania były dziełem jednego zdolnego złodzieja. Włamywaczem tym jest 40-letni Kazimierz Wojnowski, człowiek cieszący się najlepszą opinią. Przystępca jest z zawodu kowalem. Mieszkał on niedaleko miasta. Codziennie przyjeżdżał on do Częstochowy, dokonywał włamań, poczem obładowany bogatym łupem, wracał do domu, zachowując się jak spokojny, najporządniejszy obywatel. Jako donosiciele „współpracowali” z nim Szmui i Chaskiel Kaufmannowie, handlarze starszyzną, wypatrujący sposobność do zyskownych kradzieży po domach. Wojnowskiemu pomagała także jego kochanka, 19-letnia dziewczyna, o twarzy nader ujmującej. „Dzielnego” złodzieja i jego współników osadzono w więzieniu sądowym.

Ostrołęka. (Straszną śmierć palacza kolejowego.) Na dworcu kolejowym Ostrołęka w pociągu osobowym Nr. 1155, wskutek defektu parnika, poparzony został palacz Dominik Borowicz tak ciężko (prawie 100 proc. oparzenia), że wkrótce zmarł. Uszkodzony parnik wyłączono, pociąg opóźnił się o 55 minut.

Białystok. (Zasądzenie litewskiego śpiewaka.) Sąd w Suwałkach rozpoznawał sprawę obywatela litewskiego Aleksego Edmunda Baziukiewicza, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa w granicach Polski na rzecz Litwy Kowieńskiej. Przewód sądowy ustalił winę oskarżonego. Baziukiewicz został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Z dalszych stron.

Kolonja. (Niezwykła rodzina.) W Erlan, małej miejscowości w pobliżu Kolonji, żyje rodzeństwo Müllerów, złożone z 15 osób. W styczniu przyszłego roku łączny wiek tej rodziny wyniesie 1000 lat. Wszyscy członkowie tej niezwykłej rodziny cieszą się jeszcze dobrem zdrowiem.

Metz. (Zagadkowy napad na proboszcza.) W minioną niedzielę wieczorem około godziny 8 przybyło do mieszkania proboszcza w Merlenbachu w Lotaryngii dwu mężczyzn pod pozorem sprowadzenia go do chorego. W kancelarii uderzył jeden z nieznajomych proboszcza z tyłu pałą gumową. Na krzyk napadniętego przybiegła gospodyni i znajdujący się w sąsiednim pokoju szwagier proboszcza, który chciał schwycić jednego z napastników, padł jednak zabity wystrzałem z pistoletu. Bandyci zbiegli, pozostawiając pałą gumową, kapelusze, okulary ochronne i brauning.

Nowy Jork. (Tajemniczy zgon kataru.) Pisma amerykańskie donoszą, że kat nowojorski Hulbert, który dokonał około 140 wyroków śmierci, znaleziony został w swym mieszkaniu z ciężką raną postrzałową w głowę, która spowodowała śmierć. Przypuszczają samobójstwo.